

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a w państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: **Kraków, ul. Batorego 1. 22.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora,

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Batorego 1. 22.**

Cena ogłoszeń za wiersz trójszpaltowy petitem lub jego miejsce 16 hal za pierwszy raz, a 10 do 12 hal. za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego“ o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posiadach i t. p. 8 hal. za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Batorego 1. 22.

OD ADMINISTRACJI.

Z rozpoczętym nowym rokiem prosimy usilnie o rychłe wyrównanie saległej prenumeraty i nadsyłanie bieżącej.

TREŚĆ.

Interpelacya w sprawie utrudnień w wywozie zwierząt do Niemiec. Chów i produkcya świń w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej (dokończenie).

O wychowie cieląt (dokończenie).

Sprawozdanie z uprawy buraków Idéal i Rose na gruncie dworskim w Tomaszkowicach, przez Dra Pawła Stonawskiego.

Kronika postępu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego. (Doświadczenia nad żywieniem świń).

Sprawy bieżące. Nowiny.

Praktyczne środki. Ograniczenia w przewozie zwierząt.

Wiadomości handlowe.

INTERPELACYA

w sprawie utrudnień w wywozie zwierząt do Niemiec.

Posłowie do Rady Państwa Henryk Wielowieyski, hr. Karol Maksymilian Zedtwitz, bar. Czecz i tow. wystosowali w dniu 20 grudnia zeszłego roku do p. kierownika Prezydium ministrów i p. kierownika ministerstwa handlu, interpelacyę następującej treści:

„Do rzędu skarg podnoszonych — zawsze niestety bezskutecznie — przez ciężko zagrożonych rolników austriackich należy przedewszystkiem skarga na zupełne zamknięcie granic państwa niemieckiego dla przywozu świń z całej Austrii, jak również i na dotkliwe wykluczanie importu bydła pochodzącego z pewnych okolic naszego państwa. Przyczyną tego złego jest konwencya weterynarska, zawarta z państwem niemieckiem dnia 6 grudnia 1891 r., bo na niej właśnie opierano wszelkie dotychczasowe zarządzenia zamknięcia granic. Konwencya ta stanowi integralną część traktatu normującego nasze stosunki handlowe

z Niemcami, a zawierano ją z naszej strony w celu podniesienia eksportu bydła, tak koniecznego dla polepszenia naszych stosunków rolniczych. Po gruntownem obiektywnem zastanowieniu się nad dosłownem brzmieniem i duchem tej konwencyi przynajmniej każdy, że zamykanie granic Niemiec dla naszego bydła, stale przeprowadzane od r. 1895, jest bardzo słabo umotywowane. Zwrócić należy tylko na to uwagę, że częstokroć w obszarze państwa niemieckiego, zamkniętym dla naszego importu, zaraza o wiele silniej grasuje niż w naszych krajach produkujących bydło, gdzie zarazy albo wcale niema, albo jest tylko w niewielu miejscowościach, jak to n. p. można stwierdzić co do Galicyi, gdzie od zeszłorocznej wiosny, w ciągu długich miesięcy, jeszcze tylko w dwu miejscowościach panowała zaraza pyskowo-racicowa, która przy nader sumiennie przeprowadzonej izolacyi i odgraniczeniu nie mogła nawet wzbudzać najmniejszej obawy rozwleczenia jej po kraju, a cóż dopiero zawleczenia do Niemiec. Jeżeli zwrócimy uwagę na tę okoliczność, że równocześnie z zamknięciem granic dla naszego eksportu, otworzono granice Niemiec dla innych państw, które ani nie zawierały konwencyi weterynarskiej z Niemcami, ani też nie wykazują lepszych stosunków zdrowotnych wśród zwierząt domowych (jak n. p. Rosya), to obecne stosunki trzeba, albo kłaść na karb niewytłómaczonej złej woli ze strony sprzymierzonego państwa, albo trzeba zrobić zarzut naszym władzom dyplomatycznym, że za słabo podtrzymują wobec Niemiec prawa naszych obywateli. Sądzymy, że jesteśmy zupełnie uprawnieni do żądania nienaruszania tych praw, bo przecież, gdy w austriackiej Radzie państwa podnoszono pewne wątpliwości w czasie obrad nad konwencyą, rząd niemiecki stanowczo zapewnił wykonywanie konwencyi w duchu sprzyjającym rozwojowi naszego eksportu i odpowiadającym ściśle jej osnowie. Ponieważ tego zapewnienia nietylko nie wypełniono, ale owszem dzieje się coś wprost przeciwnego, łatwo pojąć zaniepokojenie wśród najszerzych warstw, z powodu lekceważenia okazywanego całemu Państwu. Podpisani interpelują więc Wysoki Rząd:

„1) Czy c. k. Rząd skłonny jest, zwrócić uwagę Rządu Ces. niemieckiego w odpowiedniej drodze na sprzeczność między układem z r. 1891 a stanem faktycznym, trwającym od r. 1895 i wezwać Rząd Ces. niemieckiego do jak najszybszego przy-

wrócenia stanu odpowiadającego brzmieniu i duchowi konwencji weterynarskiej i ówczesnemu oficjalnemu zapewnieniu?

„2) Czy w razie bezskuteczności odpowiednich przedstawień zechce Rząd opublikować wszystkie akta dyplomatyczne, dotyczące tego przedmiotu, od czasu podpisania konwencji?

„3) Czy w razie dalszego trwania obecnego stanu, przeciwnego traktatowi, użyje Rząd represji słowej, jako środka w celu przywrócenia równorzędności naszego państwa jako strony kontrahującej? “.

Chów i produkcja świń

w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

(Dokończenie).

4. Dochody z chowu świń.

Dokładne obliczenie kosztów produkcji trzody chlewnej jest trudne, ponieważ są one w różnych farmach nie jednakowo wysokie, a to zależy od położenia i sposobu zagospodarowania farmy, od sposobu żywienia i kosztu uprawy kukurydzy. Podane niżej obliczenie wzięte jest z farmy położonej w Wirginii, w odległości około 60 mil angielskich od Washingtonu, posiadającej obszar gruntu 1000 morgów obejmujący. Koszt utrzymania nierogacizny i dochód z tej gałęzi uzyskiwany przedstawia się jak następuje:

5% od wartości 10 świń po 10 dolarów	
i knura za 12 dol. czyli od 112 dol.	5.60 dol.
karma: 200 buszli kukurydzy po 35 cts.	70.00 >
amortyzacja i upadek 20%	22.40 >
	<u>98.00 dol.</u>

z rozdziału tej kwoty na 120 otrzymywanych corocznie prosiąt przypada na 1 sztukę	0.82 dol.
na karmę przez 5 miesięcy 5 buszli kukurydzy	1.75 >
	<u>2.57 dol.</u>

sztuka ośmiomiesięczna ważąca 100 funtów, licząc 6.4 cts. za funt przedstawia wartość	6.40 dol.
zatem po potrąceniu wydatków	2.57 >
pozostaje dochód	<u>3.83 dol.</u>

Sztuki rozplodowe spożywają 200 buszli kukurydzy o wartości 70 dol., zaś prosięta 600 buszli o wartości 210 dol.; zużywa się zatem corocznie na karmę ogółem 800 buszli kukurydzy przedstawiających wartość 280 dol. Sprzedaż corocznie 120 sztuk przychowku daje czystego zysku 459.60 dol. Po potrąceniu z tej kwoty wartości skarmionej kukurydzy, znajdziemy, że skarmienie 800 buszli kukurydzy przynosi w zysku 179.60 dol. czyli, że na każdym skarmionym 1 buszlu zyskuje farmer 22.8 cts. a przez skarmienie kukurydzy nierogacizną spienięża ją po blisko 60 cts. (ściśle $22.8 + 35 = 57.8$ cts.) za buszel.

5. Stowarzyszenia hodowlane i prasa.

Na polu tworzenia związków hodowlanych Ameryka postąpiła bardzo daleko. Istnieje tam bardzo wiele stowarzyszeń mających na celu popieranie i podnoszenie chowu trzody chlewnej. Najznaczniejszym z pomiędzy nich jest »National Swine Breeders Association«. Oprócz tego dla rozwoju hodowli świń w Ameryce północnej mają wielkie znaczenie bardzo rozpow szechnione t. z. »Record Associations« czyli związki hodowlane prowadzące księgi rodowe. Każda rasa ma znaczną liczbę takich stowarzyszeń. Wiele do podniesienia chowu trzody chlewnej

dopomagają także wystawy i prasa. Wiadomo, że Stany Zjednoczone na polu ogłoszeń i reklamy są nieprześcignione. Naturalnie wychodzi tam bardzo wiele pism peryodycznych, poświęconych hodowli, z pomiędzy których najwięcej są znane: »The Breeders Gazette« i »The Swine Breeders Journal«.

6. Zużytkowanie nierogacizny.

Niesłychanie wielkie znaczenie dla produkcji nierogacizny mają w Stanach Zjednoczonych wspaniałe urządzone rzeźnie i domy do pakowania, które przysposabiają mięso wieprzowe nie tylko dla własnych targów lecz również i dla wywozu. Na czele tej gałęzi przemysłu stoi Chicago, które przez drogi wodne i koleje żelazne łączy się ze wszystkimi stanami i wszystkimi ładunkowymi portami nadmorskimi a zapomocą kanałów bezpośrednio jest połączone z New-Yorkiem. Dzięki temu położeniu nadzwyczaj korzystnemu, zajęło Chicago w handlu bydłem naczelne, kierujące stanowisko. Od roku 1865 istnieje tam olbrzymi plac targowy na zwierzęta (Great Union Stock Yards) zajmujący obszar przeszło 140 ha, na którym może się pomieścić 21000 sztuk bydła rogatego, 75000 sztuk nierogacizny i 22000 owiec. Sprzedaż odbywa się przeważnie przez pośredników, którym zwierzęta się przysyła. Za pośrednictwo przy sprzedaży świń liczą oni sobie od wagonu pojedynczego 6 dol., od podwójnego 8 dol., a przy drobnej sprzedaży po 15 cts. od sztuki. Na jeden ładunek wagonowy liczy się 50 do 60 świń.

W Stanach Zjednoczonych znajdowało się w roku 1890 przeszło 600 rzeźni i domów ładunkowych, które zajmowały 34000 ludzi a przerobiły towar mający wartość 433 mil. dolarów. Od tej pory liczba tych zakładów jeszcze bardziej wzrosła. Samo Chicago posiada ich obecnie 61 a największe należą do firm: Armour & Co, Swift & Co i Morris. Aby dać pojęcie o czynnościach tych firm, dosyć tylko wspomnieć, że sama firma Armour bije tygodniowo i przerabia 90000 sztuk świń. Mięso, które nie idzie na targ w Chicago lub nie wysyła się w specjalnie w tym celu zbudowanych oziębianych wagonach koleją, służy do wyrobu szynek, kiełbas lub konserw puszkowych.

Na zapytania, jakimi powinny być świny, aby osiągnęły najwyższą cenę, czy pewne rasy są chętniej kupowane i t. d., udzieliła firma Armour następującej odpowiedzi: »Rasa niema żadnego znaczenia lub tylko niewiele znaczy, tak samo obojętnym jest, czy swinia jest biała czy też czarna; białe jednak świny pierwszej jakości osiągają często lepsze ceny. Waga przeciętna powinna wynosić 250 funtów a sztuki powinny być średnio tłuste. Bardzo tłuste świny sprzedajemy lepiej tylko wówczas, gdy jest wielki popyt na słoninę. Szczególnie silnie utuczone sztuki nie są pożądane; najlepszymi są świny karmione kukurydzą, ponieważ mają mięso jędrniejsze i nie kurczące się.

Ilość świń wybitych w ciągu roku 1897 wynosiła w miastach:

Chicago	5967595 sztuk
Kansas	2393739 >
Omaha	1118879 >
St. Louis	1089533 >
Indianapolis	844335 >
Milwaukee	786593 >
Cincinnati	625570 >
Cleveland	526702 >
Ottumwa	505709 >

W całych Stanach Zjednoczonych bije się corocznie okrągło 30 mil. świń; z tej liczby 20—25 mil. w rzeźniach i domach ładunkowych.

7. Wywóz nierogaczyny.

W myśl zakazu wydanego w roku 1881 nie wolno było zupełnie wywozić ze Stanów Zjednoczonych do Ameryki mięsa wieprzowego z powodu znajdujących się w niem często trychin. Wpływ tego zakazu musiał oddziaływać na targ amerykański bardzo silnie, skoro w roku 1880 do samych Niemiec wysłano 42 milj. funtów wieprzowiny. Od chwili wydania zakazu na rynkach europejskich amerykańskie mięso wieprzowe prawie zupełnie się nie pojawiało i dopiero począwszy od roku 1891, gdy rząd amerykański zaprowadził urzędowe mikroskopowe badanie mięsa i uzyskał dzięki temu zniesienie zakazu przywozu wieprzowiny do Niemiec i Francji, wywóz znowu się powiększył, z początku wprawdzie powoli, a obecnie zakłady wykonywujące badania i wydające poświadczenia są tak zarzucone robotą, że rady sobie dać nie mogą. W roku 1897 wysłano już do Europy 43572355 funtów zbadanego mięsa wieprzowego.

O wywozie zarówno żywych świń jak i bitych dają pojęcie następujące statystyczne zestawienia:

a) wywóz świń			b) wywóz słoniny	
rok	sztuk	wartość w dolarach	funtów	wartość w dolarach
1893	2029	46032	347636890	35363647
1894	3381	31479	440514068	37736883
1895	11352	116672	455580081	37411944
1896	33785	367917	436859660	31057506

c) wywóz mięsa wieprzowego			d) wywóz szynek	
rok	funtów	wartość w dolarach	funtów	wartość w dolarach
1893	50594673	4584347	81775512	10436928
1894	63675407	4701872	95945141	10239228
1895	70129941	4430115	110360526	10996870
1896	63859513	8231475	156012852	15224842

Świń żywych wywozi się ze Stanów Zjednoczonych najwięcej do Meksyku. W roku 1895 wywieziono tam z ogólnej ilości 8105 sztuk, w roku zaś 1897 wywóz wzrósł do 345956 sztuk. Mięsa wieprzowego najwięcej idzie do Anglii, gdzie jednak za mięso pochodzenia amerykańskiego nie płać tak wysokich cen, jak za wieprzowinę nadsyłaną z Holandji, Danii i Kanady, a to dlatego, że mięso amerykańskie jest zbyt tłuste a z powodu prawie wyłącznego tuczenia ziarnem ma często żółtawą barwę.

8. Ceny nierogaczyny i kosztu przewozu.

Ceny płacone w Chicago za 100 funtów ang. (przeszło 45 kg) żywej wagi wahały się w czterolecie od roku 1894 do 1897 w następujących granicach:

	świnie ciężkie 260-450 funtów	świnie średnie 200-250 funtów	świnie lekkie 150-200 funtów
1894	3.90—6.75 dol.	3.90—6.65 dol.	3.50—6.45 dol.
1895	3.25—5.45 »	3.25—5.55 »	3.25—5.70 »
1896	2.40—4.45 »	2.75—4.45 »	2.80—4.45 »
1897	2.50—4.50 »	2.40—4.60 »	3.00—4.65 »

Najwyższa z płaconych cen odpowiada mniej więcej 37¹/₂ zlr., a najniższa 13¹/₃ zlr. za 100 kg.

Oplaty za przewóz na kolejach północnych amerykańskich nie uległy w ostatnich latach prawie żadnej zmianie. Za przewóz 100 funtów ang. z Chicago do New-Yorku (na odległość 950 mil ang. czyli około 1528 km) płaci się przeciętnie od świń żywych 30 cts., a od bitych 45 cts.

Cena nierogaczyny będzie w Stanach Zjednoczonych jak dawniej tak i nadal podlegała wahaniom, ale wskutek ułatwień

w transporcie, zakładania wielkich rzeźni, które umożliwiają wywóz za granicę i stałego popytu na wieprzowinę, chów trzody chlewnej będzie się amerykańskiemu farmerowi zawsze opłacał.

O wychowie cieląt.

(Dokończenie).

Ważną jest bardzo kwestya, wiele i jak długo trzeba cielętom dawać mleko; można pod tym względem bowiem bardzo łatwo zrobić zamało albo też zanadto. Można mianowicie odróżnić wychów cieląt chudych i tucznych. Przy wychowie pierwszego rodzaju, przy którym zwierzę nie dostaje tyle pożywienia, ile właściwie potrzebowałoby, wydają się u zwierząt wyrosłych kończyny a w szczególności głowa z reguły w stosunku do tułowia znacznie za duże i za ciężkie, wskutek czego bydlę wygląda nieładnie i staro. Przy bardzo zaś obfitem żywieniu dobra i posilną paszą, przy którym wychowywane cielęta się zapasają, rozwijają się one w ten sposób, że kończyny u dorosłego zwierzęcia wydają się w stosunku do tułowia małe i słabe, tułów zaś jest wielki, głęboki i szeroki. Takie zwierzę ma wygląd imponujący, ale nie odznacza się odpornością, przeciwnie jest daleko więcej wrażliwe. Przykład ten wskazuje, że bez względu na to, jak się wychów prowadzi, źle czy dobrze, głowa i kończyny rozwijają się jednakowo silnie. Inaczej jednak ma się rzecz z tułowiem, który wykształca się za młodu rozmaicie, zależnie od sposobu żywienia. Przy słabem żywieniu tułów nie wykształca się należycie a przy obfitem rozwija się nadmiernie. Jednego i drugiego powinno się stanowczo przy wychowie unikać. Zwierzę za młodu należy tak odżywiać, aby po wyrośnięciu przedstawiało harmonijną całość, a kończyny były proporcjonalne do tułowia. Bydlę tak normalnie wykształcone da największy pożytek, najlepsze potomstwo i będzie się odznaczało największą odpornością. Spotkać się można również ze zdaniem, że żywienie skąpe w młodym wieku wpływa korzystnie na mleczność a na zdatność do pociągu i do opasu ujemnie. Do pewnego stopnia tak się dzieje w istocie; nie należy jednak uważać za najwięcej racjonalne stosowanie w danym wypadku ściśle jednej lub drugiej metody chowu. Najodpowiedniejszym będzie zawsze żywienie odpowiadające naturalnemu rozrostowi; uzyskuje się wówczas produkty, które służyć będą długo do rozplodu i do użytku.

Wymiar zatem mleka i długość okresu karmienia mlekiem cieląt przeznaczonych do chowu należy, jak o tem wyżej była mowa, przystosować możliwie najlepiej do naturalnej potrzeby. Tylko pomiędzy jałówkami a byczkami robi się wielką różnicę, ponieważ jałówek z reguły dopiero w trzecim roku przynosi pożytek, podczas gdy buhajki zwykle już po skończeniu 1¹/₂ roku zaczynają funkcję rozplodników. Oprócz tego osobniki męskie u bydła rogatego okazują wogóle zdolność do silniejszego rozwoju, co przy wychowie należy odpowiednio uwzględnić. Dlatego to jałówki dostają mleko przeciętnie przez 168 dni tylko, byczki zaś przez 266 dni otrzymują mleko i to w dawkach dziennych o tyle więszych, że w całym okresie spożywają dwa razy tyle mleka co jałówki.

Do pewnego stopnia ma się również przy wychowie cieląt względ na to, czy ma się do czynienia z rasą dającą wielostronny użytek, czy też wydoskonaloną wyłącznie w kierunku mleczności i zależnie od tego wymierza dawki mleka. Przegląd podanych poniżej w tablicach ilości mleka zadawanych cielętom przekonywa, że różnica w wymiarze odnosi się raczej do wy-

sokości dziennej dawki, aniżeli do długości okresu karmienia mlekiem. W oddzielnych tablicach znajdzie przytem czytelnik wymiary mleka odpowiednie przy użyciu wyłącznym mleka niezbiieranego, oraz dawki praktykowane tam, gdzie mleko niezbiierane zastępuje się częściowo mlekiem zbieranym. Zaznaczyć tu należy, że karmić cielęta mlekiem odtłuszczonym można tylko tam, gdzie z wirówki (centryfugi) otrzymuje się mleko odtłuszczone świeże, słodkie, nieprzestale; mleko bowiem, z którego śmietaną zbiera się po podstaniu w naczyniach, do karmienia cieląt zupełnie się nie nadaje. Przejście od mleka niezbiieranego do mleka odtłuszczonego powinno być dokonane stopniowo, wyłącznie zaś mleko odtłuszczone można zadawać dopiero w ostatnim okresie karmienia. Celem użycia przy wychowie cieląt mleka zbieranego, jak to później wykażemy, nie jest tak dalece obniżenie kosztu wychowu, jak dążenie do korzystnego zużycowania mleka odchodzącego z wirówek po oddzieleniu śmietany.

1. Wymiar mleka dla byczka chowanego do wielostronnego użytku.

a) przy karmieniu mlekiem niezbiieranym:		b) przy karmieniu mlekiem niezbiieranym i zbieranym:	
21 dni	po 6 l	po 6 l	mleka niez. i 0 l zbier.
63	> > 10 >	> 10 >	> > 0 > >
63	> > 10 >	> 8 >	> > 2 > >
14	> > 9 >	> 7 >	> > 2 > >
14	> > 8 >	> 5 >	> > 4 > >
14	> > 7 >	> 3 >	> > 5 > >
14	> > 6 >	> 2 >	> > 6 > >
14	> > 5 >	> 1 >	> > 6 > >
14	> > 4 >	> 0 >	> > 6 > >
14	> > 3 >	> 0 >	> > 5 > >
14	> > 2 >	> 0 >	> > 4 > >
7	> > 1 >	> 0 >	> > 2 > >
266 dni	2009 l	1512 l	672 l

2. Wymiar mleka dla byczka chowanego w kierunku mleczności.

a) przy karmieniu mlekiem niezbiieranym:		b) przy karmieniu mlekiem niezbiieranym i zbieranym:	
21 dni	po 6 l	po 6 l	mleka niez. i 0 l zbier.
56	> > 8 >	> 8 >	> > 0 > >
56	> > 8 >	> 6 >	> > 2 > >
42	> > 7 >	> 5 >	> > 3 > >
14	> > 6 >	> 4 >	> > 3 > >
14	> > 5 >	> 3 >	> > 3 > >
14	> > 4 >	> 2 >	> > 3 > >
14	> > 3 >	> 1 >	> > 4 > >
14	> > 2 >	> 0 >	> > 4 > >
7	> > 1 >	> 0 >	> > 2 > >
252 dni	1603 l	1260 l	490 l

3. Wymiar mleka dla jałówki chowanej do wielostronnego użytku.

a) przy karmieniu mlekiem niezbiieranym:		b) przy karmieniu mlekiem niezbiieranym i zbieranym:	
14 dni	po 5 l	po 5 l	mleka niez. i 0 l zbier.
35	> > 8 >	> 8 >	> > 0 > >
35	> > 8 >	> 6 >	> > 2 > >
14	> > 7 >	> 5 >	> > 3 > >
14	> > 6 >	> 4 >	> > 3 > >
14	> > 5 >	> 3 >	> > 3 > >
14	> > 4 >	> 2 >	> > 3 > >
14	> > 3 >	> 0 >	> > 6 > >
7	> > 2 >	> 0 >	> > 4 > >
7	> > 1 >	> 0 >	> > 2 > >
168 dni	1001 l	756 l	364 l

4. Wymiar mleka dla jałówki chowanej w kierunku mleczności.

a) przy karmieniu mlekiem niezbiieranym:		b) przy karmieniu mlekiem niezbiieranym i zbieranym:	
14 dni	po 5 l	po 5 l	mleka niez. i 0 l zbier.
35	> > 6 >	> 6 >	> > 0 > >
35	> > 6 >	> 4 >	> > 3 > >
14	> > 5 >	> 3 >	> > 3 > >
14	> > 4 >	> 2 >	> > 3 > >
14	> > 3 >	> 1 >	> > 3 > >
14	> > 2 >	> 0 >	> > 4 > >
14	> > 1 >	> 0 >	> > 2 > >
154 dni	700 l	504 l	315 l

Licząc za 1 l mleka niezbiieranego 6 ct. a za 1 l mleka chudego 2½ ct., znajdziemy, że wartość skarmianego mleka wynosiłaby:

a) przy wychowie w kierunku wielostronnym:		
	byczka	jałówki
mlekiem tylko niezbiieranym . . .	120 złr 54 ct.	60 złr. 06 ct.
mlekiem niezbiieranym	107 » 52 »	54 » 46 »

b) przy wychowie w kierunku mleczności:		
	byczka	jałówki
mlekiem tylko niezbiieranym . . .	96 złr. 18 ct.	42 złr. 00 ct.
mlekiem niezbiieranym i zbieranym	87 » 85 »	38 » 12 »

Dalszy sposób wychowu.

Jednym z ważnych warunków racjonalnego wychowu jest to, aby cielęta od młodości miały sposobność hartować się oraz swoje członki ciała ćwiczyć i wzmacniać. Pomimo tego, że ruch dla cieląt tak ważne ma znaczenie, niejedwie jest jednak korzystniej wiązać je u żłobu, aniżeli trzymać na wolności w większych klatkach, gdzie silniejsze odbierają karmę słabszym. Prócz tego klatki, w których cieląt się nie wiąże, muszą być obszerniejsze, są zatem bardziej kosztowne. Pojenie wiązanych cieląt jest również łatwiejsze. Ważnym wreszcie również jest wzgląd, że cielęta trzymane we wspólnych klatkach często zdychają, wskutek połknięcia włosów przy wzajemnym lizaniu się.

Cielę trzymane na uwięzi po skończeniu 3-go lub 4-go tygodnia przyzwyczajają się powoli do ruchu na wolnym powietrzu, a gdy do tego przywyknę, wypuszcza się je stale na dwór bez względu na niepogodę lub zimno. Osięga się przez to jak najlepszy rozwój członków a organa oddechowe jak i skóra, przywykają do zimna i wilgoci, wskutek czego wyrabia się w nich odporność. W lecie należy młodzież trzymać na pastwiskach i tylko podczas wielkich upałów pozostawiać na uwięzi w stajni. Z początku powinno się je spędzać i na noc do stajni, zanim się tak zahartują, że chłód nocny będą znosiły bez szkody dla zdrowia. Dobrze jest, gdy dla cieląt można przeznaczyć oddzielne pastwisko; wybiera się w takim razie ciepłe, słoneczne stoki, porośłe krótką, dobrą trawą. Cielę, które jeszcze nie nawykło do żywienia się na pastwisku, powinno dostać dawną paszę. Powoli w miarę tego, jak cielęta do gryzienia trawy przyzwyczajają się, zmniejsza się dawkę suchej paszy, aż wreszcie zupełnie przestaje ją zadawać, gdy cielęta na pastwisku same dobrze mogą się wyżywić. Owies i otręby powinno się dawać jałówkom i po zaprzestaniu karmienia mlekiem, aż do roku, pod koniec stopniowo zmniejszając wymiar. Oprócz tego cielęciu do roku trzeba zawsze zadawać trochę siana i na pastwisku. Jedzą je cielęta chętnie głównie podczas słotnej i zimnej pory. Przekonano się, że cielęta dostające siano mniej chorują, a w szczególności rzadziej zapadają na biegunkę. W drugim roku życia można cieliczkom zadawać w zimie już gorsze siano, w lecie zaś trzymać je na pastwisku, gdzie zdobywanie pożywienia korzystnie wpłynie na rozwój ciała.

Byczki po odjęciu mleka powinny nadal stale dostawać owies i otręby, o ile możności zaś przebywać w lecie na pastwisku, po którym muszą dużo chodzić i piąć się, ponieważ ważnym jest bardzo, aby kończyny u rozplodnika możliwie najsilniej się rozwinęły. Wiek 1 do 1½ roku jest najodpowiedniejszym do sprzedaży buhajka, w tym okresie powinien więc on już się dobrze prezentować. Ważną jest również bardzo rzeczą, aby na pastwisku trzymać oddzielnie jałówki i byczki. Z tego powodu też zaleca się, ponieważ byczków

chowa się zwykle mniej, zakładanie związków w celu utrzymania dla nich wspólnych pastwisk.

Cheąc dobrze wychować jałownik, trzeba również zwrócić uwagę na pielęgnowanie skóry, ponieważ to dla zdrowia zwierzęcia jest bardzo ważne. Już za młodu nie powinno się zaniedbywać czyszczenia cieląt codziennie szczotką, czemu nadzwyczaj chętnie się poddają. Im dokładniej usuwa się ze skóry brud i pył, tem korzystniej czynność skóry oddziałuje na rozwój cielęcia. Po spędzeniu cieląt z pastwiska do stajni, dobrze jest, osobiwie na grzbiecie, skórę im szczotką wytrzeć, gdyż przez to usuwa się jajka gzów bydłych. Gdy zaś tego się nie czyni, tworzą się w najbliższej zimie pod skórą guzy sprawiające zwierzęciu mocny ból. Przez staranną pielęgnację skóry zapobiega się również zagnieżdzeniu w sierci robactwa, a w szczególności wszy. W zupełności cel ten nie zawsze się jednak osiąga. Gdy więc u cieląt wszy się pojawia, najlepiej na miejscach przez nie zajętych sierć nożycami krótko wystrzyż, a następnie skórę natrzeć ciepłym olejem lnianym. Po 3 lub 4 dniach należy natarcie olejem powtórzyć, gdyż w tym czasie wylęgają się nowe wszy z jaj, których olej nie niszczy. Ze wszystkich środków na wszy olej lniany jest najlepszym i najmniej szkodliwym; skóry nie drażni tak jak naciąg z tytoniu i maści rtęciowe. Te ostatnie są szczególnie niebezpieczne z powodu możliwego zatrucia się cieląt podczas wzajemnego obliźwania się.

Jedną z najczęściej zdarzających się u cieląt chorób jest biegunka, którą należy zwalczać, skoro tylko się pojawi. W łagodnych przypadkach skutecznie działa odwar z kminku, jakoteż surowe jaja. Na silniejszą biegunkę najlepszym lekarstwem są krople opium. W każdym przypadku biegunki powinno się prócz tego niezwłocznie zmniejszyć rację karmy aż do połowy lub w jeszcze wyższym stopniu.

Co się tyczy mleka, którem cielęta się poi, to w pierwszych dwóch tygodniach najlepiej zadawać wyłącznie mleko matki, w stanie letnim, w skopcu ze smoczką gumową. Mleko nie powinno być nigdy rozcieńczane wodą. Od chwili, gdy dawki mleka zaczynają się zmniejszać, dopuszcza się cielę do picia wody, pilnując jednak, aby za dużo jej nie piło. Poić wodą najlepiej cielęta po nakarmieniu. Ile razy na dzień na początku okresu laktacyjnego krowę się doi, tyle razy cielęciu na dzień zadaje się mleko. Gdy zaś przejdzie się do dwurazowego dojenia, wystarczy cielę dwa razy na dzień żywić mlekiem. Siano przeznaczone dla cieląt najlepiej wrzucać zrana do możliwie niskiego żłobu, a niezjedzone wieczorem dawać krowom, tak aby zrana miały cielęta znowu siano świeże. W ten sposób cielę ma sposobność skubać siano przez cały dzień i najlepiej przyzwyczajają się do suchej paszy. Sól zaczyna się zadawać w małych dawkach w okresie, w którym dawkę mleka zaczyna się zmniejszać.

Wszelkie karmy zadawane zamiast mleka, jak nasienie lnu, kielki słodowe, mąki i różne inne karmy skoncentrowane, mleka nie mogą nigdy zastąpić; lepiej też wogóle żadnej z tych karm cielętom nie dawać.

Opisana metoda wychowu, praktykowana głównie w Szwajcaryi, nie ma na celu doprowadzenia cielęcia w pierwszym roku do możliwie największej wagi. Dąży się tylko do normalnego rozwoju, przyczem przez hartowanie i częsty ruch zapobiega się wybudowaniu. Cielę musi przerabiać swoją karmę, wzmacniać płuca i kończyny i tylko w ten sposób uzyskuje się bydło, które odpowiada wszelkim stawianym wymaganiom. Nie trzeba zapominać przytem, że właśnie pierwszy rok życia ma dla

ostatecznego rezultatu największe znaczenie. Co zaniedba się w roku pierwszym, to później nie da się już w zupełności naprawić. W roku pierwszym zakłada się fundament, na którym dalej się buduje i który musi być mocny, jeżeli budowa ma się udać. Cel zaś osiągnąć nie trudno. Trzeba tylko mieć pociąg do porządku, być punktualnym i posiadać zamiłowanie do hodowli, aby zawczasu zapobiedz u każdego zwierzęcia wszelkim przypadłościom, nie czekając aż to lub owo niedomaganie przybierze groźną postać. Bardzo korzystnym jest ważenie cieląt co miesiąc, które w liczbach wskazuje postęp wychowu. Waga wykaże przyrost zbyt słaby lub za szybki o wiele wyraźniej i prędzej niż obserwacja wzrokiem. Zwykle okiem spostrzegamy coś dopiero wówczas, gdy błąd już stał się dosyć duży, podczas gdy waga wykrywa go o wiele rychlej.

SPRAWOZDANIE

z uprawy buraków Idéal i Rose
na gruncie dworskim w Tomaszkowicach.

Buraki Idéal i Rose zostały zasadzone ręcznie w dniu 14 kwietnia 1899 r. w gruncie glinkowatym, drenowanym, na oborniku w jesieni wywiezionym i przyoranym. Równocześnie na tymczasowym gruncie zostały wysadzone buraki oberndorfskie i ekendorfskie. Z powodu pomyślnego stanu powietrza wszystkie buraki prawie równocześnie bardzo ładnie powstąpiły, — niestety jednak późniejsze ustawiczne deszcze w wysokim stopniu utrudniały należytą uprawę koło buraków tak, że oprócz kilkozagonowego przejechania plewnikami musiano poprzestać na jednorazowym okopaniu motykami, przy równoczesnym przzerwaniu buraków. Dostarczonem mi nasieniem buraków Idéal i Rose w ilości 5 kg zasadziłem przestrzeń $\frac{1}{2}$ morga, czyli buraki Idéal obejmowały przestrzeń $\frac{1}{4}$ morga i buraki Rose $\frac{1}{4}$ morga. Zbiór przedstawia się następująco:

Buraków Idéal (żółte) zebrano 85 ctm. czyli z morga 340 ctm.

„ ekendorfskich	„	—	„	270	„
„ Rose (czerwone)	„	68 ctm.	„	240	„
„ oberndorfskich	„	—	„	220	„

Tomaszkowice, dnia 12 grudnia 1899.

Dr. Paweł Stonawski.

KRONIKA POSTĘPU

w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Doświadczenia nad żywieniem świń. Z dotychczasowych badań nad żywieniem zwierząt wiadomo, że przy opasie wołów potrzeba dawać na 1000 kg żywej wagi 3 kg czystego, strawnego białka i 14 kg materii bezazotowych, że dla baranów potrzeba na tą samą żywą wagę 3.5 kg strawnego białka i 17.5 kg strawnych ciał bezazotowych i że dalsze podwyższenie racji materii bezazotowej powyżej 17.5 kg pozostaje bez żadnego skutku. Brak jednak dotąd było wypróbowanych norm dla opasu trzody chlewnej. Lukę tę starał się wypełnić Maercker, podjąwszy odpowiednie próby w gospodarstwie wzorowem w Lauchstädt, w których starano się przedewszystkiem stwierdzić, do jakiej granicy można podnosić przy opasie świń rację strawnych ciał bezazotowych i azotowych. Ostateczne rezultaty wypadły jak następuje:

1) Dla uzyskania podczas opasu trzody chlewnej przyrostu 0.5 kg i więcej na sztukę i dobę w ciągu całego okresu tuczenia okazała się korzystną racja karmy, w której było na 1000 kg żywej wagi 5 kg strawnego białka i 28 kg strawnych ciał bezazotowych.

2) Podwyższenie ilości strawnego białka powyżej 5 kg na

1000 kg żywej wagi nie okazało się przy tuczeniu świń korzystnym, gdyż nawet przy równoczesnym podniesieniu racyi ciał bezazotowych aż do 40 kg przyrost nie był bynajmniej większy niż przy racyi normalnej.

3) Ciała białkowe można dać w karmie przeznaczony dla sztuk opasowych z dobrym skutkiem w postaci mąki miennej, gdy chodzi tylko o uzyskanie znacznego przyrostu.

4) Dodatek cukru (w postaci melasy?) przy tuczeniu młodych świń karmą, w której zadawano na dobę na 1000 kg żywej wagi 5 kg strawnego białka i 40 kg strawnych ciał bezazotowych okazał się bardzo korzystnym. Jeszcze lepsze rezultaty prawdopodobnie będzie można otrzymać, gdy rozszerzenie stosunku pokarmowego przez dodatek cukru nastąpi, po zadawaniu racyi normalnej (jak sub 1) dopiero pod koniec opasu, w ostatnich 3—4 tygodniach.

5) Wpływ karmy na jakość mięsa i tłuszczu u świń tuczonych nie okazał się tak silny, jak indywidualne właściwości zwierzęcia. Do uzyskania materiału opasowego pierwszej jakości dochodzi się zatem nie tylko przez odpowiednie karmienie, ale też i przez właściwie prowadzoną hodowlę. (Bericht ueber die Versuchswirthechaft Lauchstädt).

SPRAWY BIEŻĄCE.

Starania austriackiego „Bióra centralnego“ w sprawie odszkodowań za zwierzęta wybite z powodu chorób zakaźnych. Austriackie Bióro centralne dla strzeżenia interesów rolniczych rozesłało do wszystkich korporacji rolniczych w Austrii okólnik, w którym energicznie występuje przeciw polityce naszych kół miarodajnych, poświęcających stale najżywniejsze interesy rolnictwa w Austrii interesom przemysłu. Prezydium „Bióra“ domaga się mianowicie od wszystkich korporacji stojących z niem w związku, aby delegaci ich wezwali rząd na najbliższym posiedzeniu Rady rolniczej, do bezwłocznego opracowania przedłożenia postanawiającego, że państwo z własnych funduszy wynagrodzi w całości szkodę właścicielom zwierząt, które wyginęły na zarazę płucną, pomór świń, wąglik i czerwonkę, lub które wybito w celu stłumienia jednej z tych zaraz.

Ograniczenie wystawy bydła w Paryżu. Wystawa bydła w Paryżu, której czas oznaczał program na miesiąc czerwiec, wzbudziła wiele interesu, bo zgłoszenia na nią wpływały w znacznej liczbie ze wszystkich okolic rolniczych Austro-Węgier, tak że oddział ten byłby najlepiej obsesany, co nie małe miałyby znaczenie na przyszłość dla wywozu naszego bydła. W tych dniach jednak nadeszła wiadomość od Dyrekcji paryskiej wystawy, że zapadło postanowienie zamknięcia wystawy dla bydła z Austro-Węgier, wszystkich państw bałkańskich i Ameryki. Dla bydła z Danii, Belgii i innych państw ustanowiono 10-dniową kwarantannę na granicy, co źle wpłynie na obsesanie wystawy przez te państwa, gdyż niemożliwą jest rzeczą znaleźć na stacyach granicznych odpowiednie warunki do utrzymania tak cennego bydła. Postanowienie tych niezem nie umotywowano, nie ulega jednak wątpliwości, że Francja ma na celu własny interes, a mianowicie chce stanowczo zapobiedz konkurencji i zapewnić bydłu francuskiemu zwycięstwo na wystawie.

Subwencja rządowa na skład zbożowy. Towarzystwo rolnicze dla zakupu i sprzedaży w Litomierzycach otrzymało od Ministerstwa rolnictwa kwotę 12000 K., jako zapomogę na koszt budowy i urządzenia budynku składowego w Litomierzycach; również pożyczkę bezprocentową w kwocie 8000 K., zwrótną w rocznych ratach po 2000 K. począwszy od końca roku 1904, pod warunkiem jednakże, że Towarzystwo udowodni zebranie reszty kapitału i wejście całego przedsiębiorstwa w życie, jakoteż, że kraj wspomogę Towarzystwo subwencją równającą się państwowej.

Wywóz bydła rosyjskiego do Anglii. Angielska komisja, która zwiedzała Rosję w celu zbadania warunków eksportu rosyjskiego bydła do Anglii, orzekła, że bydło rosyjskie w ogólności nie odpowiada wymaganiom angielskich targów. Powodem tego jest nadmierny rozwój kości, niekorzystny stosunek mięsa do kości i zbyt mały wzrost.

Rozszerzenie gospodarstw pastwiskowych we wschodniej Fryzji. Poważni gospodarze z okolic Norden doradzają obecnie ograniczenie uprawy zboża a rozszerzenie pastwisk i pomnożenie ilości bydła. Cena kupna 1 ha najlepszej roli wynosi w całych gospodarstwach 1700 M a najlepszego pastwiska 2005 M czyli 35 do 42-krotny czysty dochód katastralny z roli a 50 do 55io krotny z pastwisk. Kapitał obrotowy w gospodarstwie zbożowym dochodzi do 300 M na 1 ha, w gospodarstwie pastwiskowym do 500 M. Robocizna na 1 ha roli kosztuje do 60 M rocznie, na 1 ha pastwiska do 40 M. Wzrost przemysłu zapewnia gospodarstwu wschodniej Fryzji dobry zbył na mięso, mleko, masło i ser. Skreślony powyżej stosunek gospodarstw obu rodzajów przechylać się będzie w przyszłości na korzyść gospodarstwa pastwiskowego. Główny związek rolniczy poruszył zresztą niedawno myśl fabrykacji tłuszczu sera i zakładania związkowych składów sera.

NOWINY.

Niezwykła krowa znajduje się w Tarnowie u p. Ludwiki Czechowskiej, właścicielki realności. Trzeci raz z rzędu rzucała bliźnięta. Krowa pochodzi z matki rasy krajowej po buhaju Simentalskim, odchowana ją w siedliskach pod Tuchowem u p. Czesława Czechowskiego a przesłano na ocieleniu do Tarnowa. W przeciągu trzech lat krowa w mowie będąca wydała mleka za 1207 złr, rachując 1 litr po 8 ct, bo po tej cenie się mleko zbywa. Za 6 sztuk cieląt o wadze łącznej 330 kg otrzymano 99 złr., razem więc, doliczając cielęta, wypadła suma 1306 złr. czyli 2612 koron. Krowa ta wobec tych niezwykłych przymiotów zasługuje w hodowli na odznaczenie.

Zużytkowanie łądy kukurydzy. W Stanach Zjednoczonych zaczynają obecnie używać do wyrobu cellulozy (blonnik) roślin szybko rosnących, dzięki czemu farmerzy mogą obecnie sprzedawać po 2½ franka za 100 kg łądy kukurydzy, z którymi dawniej nie wiedzieli co robić. Z tych łądy przemysł wyrabia obecnie: 1) materiał włóknisty na wewnętrzne opancerzenie okrętów w celu zapobiegnięcia zatonięciu w razie przedziurawienia kulą; 2) cellulozę płynną, wchodzącą w skład pewnych lakierów; 3) cellulozę do fabrykacji prochu bezdymnego i innych materii wybuchowych i 4) cellulozę do pakowania, doskonale chroniącą przed ciepłem, zimnem i przed uderzeniami; 5) papier; 6) karmy (po dodaniu krwi, melasy, glukozy, wycieczyn z jabłek i t. p.); 7) pokarmy dla drobiu, i to azotowy dla kur i bezazotowy do tuczenia. Na 100 części kukurydzy po oddzieleniu liści i kolb przypada 26 kg międzywęźli, 20 kg rdzenia i 54 kg łądy. W międzywęźlach jest 33% czystej cellulozy, w rdzeniu 33% a w łądach 40%. Wielką fabrykę parową do przerobu łądy kukurydzy na cellulozę założono już w Owensboro Kentucky, inne powstają w Linden, Peoria i Newport. Dzięki nowemu przemysłowi farmerzy, posiadający grunta w tych okolicach, będą mieli dochód z uprawy kukurydzy o 55 franków na hektarze wyższy.

PRAKTYCZNE ŚRODKI.

Tępienie szczerów w chlewach. Nowy sposób tępienia szczerów podaje rolnik oldenburski W. Schnau z własnej praktyki. Wyzyskuje on łakomstwo szczerów na mleko, osypkę mączną i kartofle. Zazwyczaj tego rodzaju pożywienie zadaje się świniom, dlatego też prawie zawsze można znaleźć szczerzy w pobliżu chlewow. Chcąc je wytepić należy postawić w chlewie beczkę od nafty przepilowaną w środku lub nieco powyżej, napełnioną do połowy wodą. Donicę drewnianą opatrzoną kulką do wieszania, macza się w karmie przeznaczony dla świń, tak aby na powierzchni nieco z niej pozostało, potem nalewa się do donicy trochę mleka lub maślanki i wieszają ją wewnątrz beczki na brzegu w ten sposób, aby szczur, chcąc wylizać mleko, musiał w nią wejść przednimi nogami. Zgrabnie zawieszona doniczka wpada wtedy w wodę a szczur topi się. Trzeba naturalnie ułatwić szczerowi dostanie się na brzeg beczki, względnie do donicy, czyto opierając na beczce pochyło kawałek deski, czyto w jaki inny sposób; również trzeba zważać na to, aby w pobliżu pułapki nie było innego pożywienia dla szczerów łatwiej dostępnego.

Środek tamujący upływ krwi. Rosyjski lekarz Dr. Paschkoff poleca jako znakomity środek do szybkiego zatamowania krwi, ciekącej z ran, świeży

popiół ze spalonego płótna lub bawełny. Krew zmieszana z popiołem tworzy grubą twardą skorupę, pod którą rana szybko się goi. Ponieważ świeżo wypalony popiół nie zawiera żadnych bakterii infekcyjnych, użycie jego za pobieg wszelkim zapaleniom i ropieniom rany Srodek ten może być bardzo użyteczny wogóle wszędzie, gdzie o inne środki trudno, gdyż kawałek płótna zawsze ma się pod ręką.

Ograniczenia w przewozie zwierząt.

Namieśtnictwo w Wiedniu, znosząc poprzednie rozporządzenia, zabrania przywozu do Austrii dolnej zwierząt racicowych z powiatów politycznych: Borszczów, Brzesko, Brzozów, Chrzanów, Czortków, Dobromil, Husiatyn, Lisko, Myślenice, Nisko, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Śniatyn, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów i Wieliczka. Bydło rogate przeznaczone na rzeź wolno przywozić do Wiednia (St. Marx) na sprzedaż w piątki pod warunkiem zachowania zwykłych przepisów obostrzających.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Notowania targów krajowych, austriackich i węgierskich podane są w walucie koronowej.

Zboża.

Sytuacja na światowych rynkach zbożowych przedstawia się wciąż dla producentów bardzo niekorzystnie i trudno się spodziewać, aby rychło się poprawiła. Duch przedsiębiorczy pod wpływem wiadomości z placu boju w Afryce wykluczających rychłe zakończenie wojny osłabił zupełnie i transakcje zawierane ograniczają się do pokrycia chwilowej potrzeby. W Stanach Zjednoczonych usposobienie jest tak słabe, że nawet zmieszczenie się kontrolowanych zapasów, świadczące o dojściu ich do najwyższej granicy, pozostało bez silniejszego wpływu na ceny. Z rynków europejskich największe czynne są jeszcze angielskie i tu jednak wiadomości o obfitych zbiorach tegorocznych w Argentynie powstrzymują od gromadzenia większych zapasów. We Francji tendencja znowu znacznie osłabła i ceny chyły się ku spadkowi. W Austrii i na Węgrzech brak na targach zbożowych wszelkiego ożywienia. Młyny przed końcem roku zaopatrzyły się, korzystając z postanowienia, że zbożu zameldowanemu przed końcem grudnia przysługuje zniesiony przywilej cłowy aż do 30 czerwca b. r., — w pszenicę serbską i do zakupów nie są obecnie skłonne. Ceny więc nawet przy słabym zaoferowaniu chyły się ku niższej. Stan targów krajowych przedstawia się stale niepomyślnie.

	Data stycznia	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	9	15 50—16 50	12 50—13 40	13 00—14 00	10 90—11 80
Lwów	9	14 50—15 10	11 50—12 00	12 00—14 00	10 40—11 20
Tarnopol	6	13 20—14 00	10 60—11 00	10 00—10 60	8 80—9 10
Podwołoczyska	3	14 00—14 60	11 20—11 60	9 80—10 50	9 00—9 70
" rosyjskie	—	15 20—16 30	12 90—13 40	13 20—17 60	11 60—12 00
Wiedeń	11	15 30—17 40	13 10—13 90	13 20—17 60	10 40—12 60
Peszt	11	15 20—16 40	12 10—12 40	10 90—12 90	9 80—10 50
Praga	9	16 00—18 00	14 20—15 00	15 70—16 50	11 70—12 40
Ceny w koronach za 100 kg.					
Berlin	8	14 00—15 00	13 40—14 40	—	13 30—15 10
Wrocław	8	13 20—14 90	13 40—14 00	12 50—14 50	11 40—12 10
Poznań	8	13 60—14 60	13 00—13 30	11 50—13 30	11 80—12 30
Ceny w markach za 100 kg.					
Warszawa	9	5 40—5 85	4 20—4 40	4 20—4 50	2 80—3 40
Ceny w rublach za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 100 kg łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izob rolniczych:

Pszenica:	dnia 4/1	dnia 8/1
Z Amsterdamu do Kolonii	164.50	164.50
" Chicago do Berlina	165.75	163.50
" Liverpoolu do Berlina	178.25	176.25
" Nowego Yorku do Berlina	171.75	170.50
" Odessy do Berlina	164.75	167.00
" Rygi do Berlina	162.50	163.75
w Paryżu	150.25	147.75

Żyto:

Z Amsterdamu do Kolonii	151.25	148.75
" Odessy do Berlina	149.00	148.50
" Rygi do Berlina	145.25	145.25
" Nowego Yorku do Berlina	155.50	154.50

Jęczmień pastewny. Wiedeń 11/1, 10.50—11.70 K.; Lwów 9/1, 10.00—11.00 K.; Tarnopol 6/1, 9.00—9.20 K.

Jęczmień na krupy. Kraków 9/1, 11.50—12.30 K.

Kukurydza. Kraków 9/1, 00.00—11.50 K.; Wiedeń 11/1, stara 12.10—12.30 K., nowa 10.20—10.40 K., cinquantino 10.50—11.90 K., Lwów 9/1, 11.80—12.20 K.; Tarnopol 6/1, stara 00.00—00.00 K., nowa 00.00—00.00 K., Peszt 11/1, 11.20—11.40 K., Podwołoczyska 3/1, nowa 00.00—00.00 K., stara 10.20—10.40 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 9/1, 14.00—17.00 K., Lwów 9/1, 14.00—14.40 K., Tarnopol 6/1, 13.60—13.90 K., Podwołoczyska 3/1, galic. 12.60—13.00 K., rosyjska 11.80—12.80 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków 9/1, 17.00—24.00 K., Wiedeń 9/1, galic. 18.00—24.00 K., Lwów 9/1, 14.00—18.00 K., Tarnopol 6/1, Victoria 15.00—15.50 K., zwykły 10.00—12.00 K., pastewny 9.60—10.00 K., Podwołoczyska 3/1, galic. Victoria 00.00—17.50 K., zwykły biały 11.60—13.00 K., rosyjski 11.60—13.50 K. Bobik. Lwów 9/1, 9.40—10.00 K., Tarnopol 6/1, 8.80—9.00 K. Wyka. Podwołoczyska 3/1, 10.00—10.50 K., Lwów 9/1, 9.40—10.50 K., Tarnopol 6/1, 9.00—9.20 K., Kraków 9/1, 12.50—13.50 K.

Fasola. Kraków 9/1, 14.00—21.00 K., Tarnopol 6/1, biała 14.00—14.30 K., Wiedeń 9/1, drobna 16.00—16.50 K., średnia 14.50—15.00 K., okrągła 16.00—17.00 K., długa i płaska 19.00—20.00 K., pstra 12.00—12.50 K.

Rzepak. Wiedeń 9/1, 25.00—25.60 K., Praga 9/1, 25.50—25.70 K., Peszt 11/1, 23.50—23.70 K., na sierpień 1900 r. 23.40—23.60 K., Kraków 9/1, 23.10—24.00 K., Tarnopol 6/1, 20.00—20.40 K., Lwów 2/1, 22.30—23.00 K., Podwołoczyska 18/1, 00.00—00.00 K. za 100 kg.

Chmiel. Lwów 9/1, 90—160 K., Wiedeń 9/1, zatecki miejski 160—200 K., zatecki okoliczny 140—160 K., auscha czerwony 120—130 K., zielony 70—96 K., galicyjski 80—120 K., Zatec 2/1, 150—164 K. za 50 kg nowego chmielu. Norymberga 9/1, chmiel nowy 65—135 marek. Usposobienie stale mocne, chmiel lepszego gatunku poszukiwany.

Kartofle. Kraków 9/1, 5.00—6.25 K., Wiedeń 9/1, 6.20—6.80 K., Podwołoczyska 3/1, 2.20—2.50 K. za 100 kg.

Nasiona.

Koniczyna czerwona. Kraków 8/1, 00—000 K., Lwów 9/1, 90—110 K., Tarnopol 6/1, 110—125 K., Podwołoczyska 3/1, galic. 00—000 K., rosyjska 136—150 K., Wiedeń 9/1, najlepsza bez kianianki 156—164 K., austr. prow. 122—132 K., węgierska 136—144 K., Peszt 11/1, prima 136—147 K., średnia 92—104 K., Wrocław 8/1, wysoka prima 132—141, prima 124—134, średnia 104—120 marek za 100 kg. Ruch ożywiony.

Koniczyna biała. Wiedeń 9/1, 96—140 K., Peszt 11/1, 00—00 K., Lwów 9/1, 70—90 K., Tarnopol 6/1, 80—90 K., Wrocław 8/1, wysoka prima 124—150, prima 90—116, średnia 50—80 marek za 100 kg.

Koniczyna szwedzka. Wiedeń 9/1, 144—160 K., Lwów 9/1, 70—90 K., Wrocław 8/1, bez kianianki 136—156, prima 108—130 marek za 100 kg.

Lucerna. Wiedeń 9/1, włoska bez kan. 114—120 K., francuska bez kan. 128—140 K.

Tymotka. Lwów 9/1, 30—42 K., Tarnopol 6/1, 34.00—37.60 K., Kraków 9/1, 30—40 K., Wrocław 9/1, 30—56 marek, wszystko za 100 kg.

Buraki pastewne. Wiedeń 9/1, oberndorfskie żółte 68—70 K., flaszowate 62—64 K., Mamuty 80—82 K. za 100 kg.

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 8/1, węgierskie prima 72—78 K., secunda 62—70, tertia 52—60 K., wyborowe 00—00 K., galicyjskie prima 72—74 K., secunda 64—70 K., tertia 54—62 K., wyborowe 00—80 K. za 100 kg żywej wagi.

Nierogacizna. Wiedeń 9/1, prima 78—80 K., średnie i stare 74—76 K., lekkie 64—72 K., a młode 66—84 K., Peszt 11/1, stare ciężkie 82—83 K., średnie 00—00 K., młode ciężkie 85—88 K., średnie 84—85 K., lekkie 82—84 K. za 100 kg.

Masło. Wiedeń 9/1, najlepsze deserowe 2.40—2.60 K., wiejskie 2.20—2.40 K., zwykłe targowe 2.00—2.20 K., Kraków 9/1, targowe 2.00—2.40 K. za 1 kg. Hamburg 9/1, stołowe I klasy 202—218, II kl. 196—200, galicyjskie 164—178 marek za 100 kg. Berlin 9/1, dworskie i spółkowe prima 194, secunda 190, tertia 184, galicyjskie 156—160 marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 9/1, prima 48—50, secunda 51—52 K., konserwowane w wapie 32—33 sztuk za 2 K., usposobienie zwykłe; Kraków 9/1, 3.60—4.40 K. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 11/1, okowita (75% lub wyżej) nieopodat. kontyngentowany 38.80—39.20 K., spirytus rektyfikowany (90% i wyżej) opod. kontyngentowany 112.00—112.50 K.; w drobiazgowej sprzedaży ceny o 1 do 2 K. wyższe; Praga 9/1, okowita kontyngent. 37.50 K., spirytus rafinowany 111.20 K., Lwów 9/1, loco Tarnopol gotowy 33.20—34.00 terminowy 33.50—34.50 K.; Tarnopol 6/1, gotowy 33.20—33.50 K., na zimowe miesiące 32.60—32.80 K.

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ogłasza niniejszem konkurs na dwie względnie trzy **większe obory zarodowe czerwonego bydła polskiego** pod warunkami, z których najważniejsze są następujące:

1) Hodowca otrzymuje jednego buhaja i pięć krów względnie cielnych jałowic zakupionych z funduszków subwencyjnych.

2) Hodowca winien po otrzymaniu obory wnieść w jak najkrótszym czasie do kasy Komitetu 25% kwoty, za jaką bydło dla niego zakupione zostało.

3) Hodowca, który oborę zarodową otrzyma, winien ją ukompletować przez zakupno 5 krów względnie jałowic tej samej rasy i za wskazówką Komitetu ewentualnie z własnego przychowku w przeciągu 2 lat.

4) Sztuki udzielone hodowcy przez Komitet zostają przez 10 lat własnością Komitetu.

5) Sztuki zakupione z prywatnych funduszków hodowcy są prywatną jego własnością.

6) Wszelki przychód z obory i ze sprzedaży przychowku jest własnością hodowcy. Komitet zastrzega sobie jednak prawo pierwszeństwa do zakupna przychowku w celach hodowlanych.

7) Gdy buhaj otrzymany okaże się z biegiem czasu do rozplodu niezdatnym, Komitet buhaja takiego sprzedaje na swój rachunek a zastąpi innym, buhaje zaś następnie winien hodowca zakupywać z własnych funduszków. Zastrzega się, aby hodowca otrzymanego buhaja puszczał i do krów obcych z okolicy typu polskiego za opłatą nie wyżej jak 50 ct. od skoku.

8) Hodowca poddaje się przez przeciąg 10 lat kontroli i poleceniom Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego.

Termin do wniesienia zgłoszeń o udzielenie tych obór zarodowych naznacza się najdalej do 1go marca 1900 roku. Podania należy wnieść do biura c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego Kraków, Basztowa 6, gdzie są do przejrzania bliższe warunki w godzinach urzędowych od 9-jej rano do 2-iej po południu.

Zakupno sztuk nastąpi prawdopodobnie podczas targu rozplodowego na czerwone bydło polskie, odbyć się mającego w Krakowie w drugiej połowie kwietnia b. r.

Przytem nadmieniam się, że tylko podania członków Towarzystw rolniczych okręgowych mogą być przy rozstrzygnięciu konkursu uwzględnione.

Z Komitetu Towarzystwa Rolniczego krakowskiego.

K. Czeż
prezes.

A. Krzyżanowski
sekretarz.

PIERWSZY GALICYJSKI DOM DLA ZIEMIAN

we Lwowie, ul. Jagiellońska 15.

poleca

Wiatraki, młynki, żmijki i tryjery,

SIECZKARNIE ręczne i motorowe,

PARNIKI w trzech rozmiarach,

BURACZARKI i ŚRÓTOWNIKI.

Poszukuje: dzierżawcy dla większego majątku w okolicy Halicza; dzierżawcy dla młyna w okolicy Stryja; ma na sprzedaż używany 6-konny garnitur młocarniany; prosi o próbki zbóż jarych.

APTEKA K. WISZNIEWSKIEGO

W KRAKOWIE,

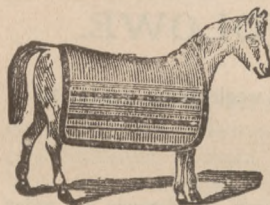
przy ulicy Floryańskiej

zakupi każdą ilość tegorocznego »Sporyszu«

po cenie 120 złr. za 100 kg.

MAJĄTEK na Węgrzech komitat Zemlinzkomasowany z wybornymi łąkami około 400 mórg przestrzeni oddałbym w dzierżawę administracyjną pod korzystnymi warunkami.

Listy proszę adresować:
K. Berke w Karwodrzy
poczta Tuchów.



Znakomite gospodarskie Derki na konie

wielkości 145 x 200 cm (okrywające zatem całego konia) z 3 szerokimi szlakami (bordurami), grube, nadzwyczaj trwałe i ciepłe jak futro wysprzedaje się z powodu niezupełnie dokładnie wykonanego szlaku bezpośrednio rolnikom po cenie niestychanie niskiej 2 złr. 25 ct. za sztukę a 4 złr. 50 ct. za parę.

Kupujący sześć par lub więcej nie ponoszą kosztów przesyłki.

Wyraźnie napisane zamówienie, które wykonywa się tylko za nadesłaniem z góry należności lub za pobraniem; należy nadsyłać pod adresem,

M. Schwager
Wiedeń II/1,
Glockengasse 9.

Tysiące listów z uznaniem i dalszemi zamówieniami.

NB. W razie, gdyby derki okazały się nieodpowiedniami, obowiązując się otrzymaną należność zwrócić.



Ochronna marka:

Kotwica.

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite uśmierczające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tęgo powszechnie ulubionego środka domowego

należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką »Kotwicą« z apteki Richtera i z przezornością uznawać tylko o butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.

Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.



Znakomite dachówki

i rurki drenowe

po zniżonych cenach ustanowionych przez Wys. Wydział Krajowy, poleca

Pierwsza Nowosądecka Fabryka Dachówek i wyrobów ceramicznych

T. KWICIŃSKIEGO

w Nowym Sączu.